Szczerbiec

ORGAN STRONNICTWA WIELKIEJ POLSKI

Rok I. Nr. 9 | Poznań, niedziela, dnia 20 maja 1934 r. | Cena 10 gr.

Ku lepszej przyszłości

Brak reakcji po rozwiązaniu O. W. P., odpowiadającej sile rzeczywistnej organizacji, wykazało dobitnie, że tylko młode pokolenie, bez jakichkolwiek i z jakiej bądź strony wpływających hamulców, będą zdolne cel wytknięty przez ruch Wszechpolski urzeczywistnić. To o czem marzyłem ja, jak również większość trzeźwo myślącego pokolenia stało się faktem dokonanem. W ręce młodych, pełnych wiary w powodzenie swych zamierzeń, trzeźwo orjentujących się, w chałosie wszelkich przeajwów życia społecznego — przeszło decydowanie o przyszłości.

W ciągu 15-tu lat wskrzeszenia Polski, widzieliśmy, jak na naiwności robotnika i chłopa polskiego, bogacili się ci, co mienili się ich obrońcami. Widzieliśmy, przeżyliśmy to wszystko, oraz widzimy a co gorsze — przeżywamy obecnie skutki tej, w wielu wypadkach umyślnie wrogiej roboty.

Nadszedł najwyższy czas, abyśmy zrozumieli, że zbędne nam są wszelkie hasła klasowe — bo nie ma żadnych przeszkód, aby obok robotnika i chłopa polskiego stał inteligent Polski, jak również hasła pseudo - partyjne — w rodzaju głoszonych przez B. B. W. R., grupującego w swych szeregach żywioły rasowo i kulturalnie nam obce i wrogie.

Przeszłość i rzeczywistość nasza wskazuje najwłaściwszy sposób rozwiązania wszelkich zagadnień — w myśl interesu Narodu, do którego li tylko powinno należeć decydowanie o swej przyszłości.

Program naszego ustroju sprecyzowany został już dawno, należy go tylko wprowadzić w czyn, a stać się to może jedynie, jeżli od nas będzie zależała decyzja. Obecnie jej nie mamy.

Stoi przed nami wróg, silny swoją bezwzględnością, bezkompromiwością swych celów i środków działania.

Cele oraz środki stosowane ku ich urzeczywistnieniu przez obóz sanacyjny coraz bardziej wyraźnie pokazując swoje oblicze. Wielka część społeczeństwa nie orjentuje się jednak całkowicie w obecnej sytuacji. Nie wszyscy należycie zdają sobie sprawę, z wagi — wszelkich poczynań obozu rządowego, z reform przez niego przeprowadzanych i dążności do których zmierza.

Ustawa Akademicka znosząca Autonomię, która od wieków stała na straży wolności nauki polskiej, reforma szkolnictwa, która zmierza do wychowania przyszłych propagatorów, zasad głoszonych dziś powszechnie, rozluźniających zawartość i osłabiających siłę narodu polskiego. Przyszłe młode pokolenie polskie znajdzie się z pustką w duszy, bez oparcia o żadne głębsze podstawy moralne.

Wiara w Boga, szczytne posłanictwo ojca i matki, pietyzm tradycji narodowej, a co najważniejsze — godność Narodowa polska, od wieków przekazywana z pokolenia w pokolenie — zostały zachowane.

W młodzieńczych duszach zachwiana została wiara w potrzebę i konieczność przestrzegania głoszonych dotąd zasad ideałów. Dawne ideały zastępowane są obecnie bardziej „przyjemnemi" — chwilowo, niekrępującemi hasłami, głoszącemi wolność życia dla użycia. Precz z wiarą katolicką — precz z rodzinną nierozerwalnością małżeństwa, niech żyje wolność przekonań i zasad niekrępowanych żadnemi, jako by wymyślonemi przez kler dla swoich celów, są — nie przeczę — bardziej pociągającem od dziś istniejących. Ale należy zapytać, jakie będą tego następstwa i kto insperuje całą tę akcję. Jasną jest rzeczą, że nie wróży ona lepszej przyszłości, że musiała wyjść i wyszła od ludzi, których celem jest zniszczyć nasze zasady moralne i duchowe, by zrobić z nas pachołków im podległych, t. zn. od masonerji i żydostwa. Sytuacja obecna jest bardzo groźna, nie wolno nam oglądać się i czekać co przyszłość przyniesie. Szkody z tąd wynikłe trudne będą później do odrobienia, a niewiadomo również czy wogóle dadzą się kiedykolwiek naprawić. Chwast raz zasiany trudny jest do wyplenienia. Czem prędzej zerwiemy z biernością, tem prędzej poprowadzimy Naród ku wyżynom — ku lepszej przyszłości.

Czasy obecne wymagają radykalizmu, radykalizmu nietylko w hasłach i zasadach — lecz również w czynach. Ten właśnie radykalizm czynów jest hasłem Obozu Narodowo - Radykalnego, skupiającego wszystkie te elementy, które w pracy dla Narodu zamierzają poświęcić swe siły zdolności a nawet i życie.

O. N. R. spotkał się dla tego z jednej strony z uznaniem szerokich mas, z drugiej — z niepokojem tych wszystkich, którzy widzą w nim szczerego a zarazem bezwzględnego sędziego. Nie niepokoją nas napaści, obelgi, oszukiwanie opinji publicznej fałszywemi wiadomościami, miotanie oszczerstw na kierowników naszego ruchu. Wywołują one u nas jedynie uśmiech politowania i niesmaku, bo czy można gniewać się lub obrażać na tych, którzy w zaślepieniu z bielmem na oczach nie wiedzą co czynią. Obce są nam wszelkie posunięcia oparte na kłamstwei, podstępie i cynizmie. Naszą dewizą jest szczerość i odwaga głoszonych haseł i programu, oraz odwaga i bezwzględność czynów, ich też trzymać się będziemy. Ona to to właśnie wywołała i wywoła jeszcze niejednokrotnie wiele głosów protestu, sprzeciwu, podejrzeń insynuacji ora zlekceważenia.

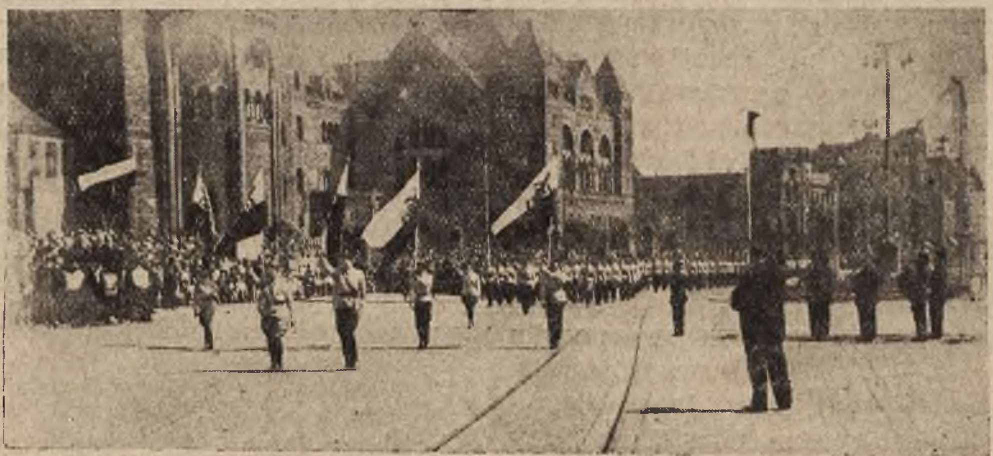
Ale to wszystko do czasu.

Niech się cieszą ci wszyscy co w powstaniu O. N. R. widzą rozłam jednolitego frontu Narodowego, którzy sądzą, że najgroźniejszy przeciwnik sam im schodzi z placu, ulegając wewnętrznemu rozkładowi.

Niech się cieszą, wolno wszystkim to czynić. Przyszłość pokaże czy radość była uzasadnioną. Młodzi — nie tyle wiekiem, co duchem — wstępujcie w karne szeregi Obozu Narodowo - Radykalnego.

Wszyscy razem — ramię przy ramieniu — weście udział czynny w walce o urzeczywistnienie wielkich ideałów — ku Wielkiej Polsce.

Tadeusz Motz.



Karne szeregi O. N. R. w pochodzie 3-go maja w Poznaniu. — Na czele kroczy kierowni kdzielnicy zachodniej p. mec. Howorka.

DEFILADA

Żelazna siła dziarsko tętni w bruk
Idą! Radośni, młodzi,
Pewny i równy, twardy, jędrny stuk,
Najmłodszy pułk nadchodzi.

Pewność, odwaga, prysnął blady lęk,
Siła i Młodość, Potęga!
Idą wśród kwiatów w marsza wartki dźwięk,
Rytmiczna, jasna wstęga.

Ponad sztandary, nad beretów gaj
Ich wielkie dusze wzrosły
„Na bój idziemy! O nasz własny kraj,
Więc cel nasz prosty, wzniosły!"

Zbudzony przez majestatyczny dzwon
W serca narodu wchodzi,
Nastraja wszystkie w jeden piękny ton,
Zwycięstwa dzień nadchodzi.

Wypala w duszy: Ojczyzna i Bóg
Pyta: Czuwacie Młodzi?
A w odpowiedzi: twardy, jędrny stuk,
Najmłodszy pułk nadchodzi.

Poznań, 3 maja 1934.

Stanisław Marja Izydorczyk.

Nasz ruch wobec żydów

Czasy dzisiejsze znamionuje kryzys, który ogarnął wszelkie dziedziny życia. Kryzys gospodarczy z nędzą miljonów, z bezrobociem, z nadmiernemi ciężarami życia publicznego przytłacza życie narodów. Kryzys polityczny niesie z sobą okres przewrotów, gwałtownych zmian

życia politycznego. Kryzys moralny niesie wiele przeciwieństw: obok wzmocnienia życia religijnego, przynosi ataki bezbożnictwo.

Nasz ruch charakteryzuje śmiałe ustosunkowanie się do wszystkiego. Nasz ruch idzie śmiało, idzie z twardym programem rozwiązania kryzysu. Jako program rozwiązania kryzysu gospodarczego głosimy hasło: „chleb w Polsce tylko dla swoich". W okresie walenia się demokracji śmiało głosimy hasło hierarchji, w okresie kruszenia się starych stronnictw tworzymy obóz śmiałych, obóz walki o Wielką Polskę. W czasach ataków na religię programem naszym jest czynny katolicyzm.

Wszędzie jako główny nasz wróg staje zorganizowane żydostwo. Na wszystkich trzech odcinkach walki i pracy widzimy zorganizowane przeciwdziałanie żydowstwa. Wszędzie żydzi wysuwają się na czoło naszych przeciwników.

Hasło „chleb w Polsce tylko dla swoich" jest oczywiście hasłem walki z żydostwem. W okresie, kiedy półmiljona rejestrowych bezrobotnych szuka bezskutecznie kawałka chleba, miljonowe masy żydostwa mają pracę i chleb w Polsce. Kiedy drobnego kupca chrześcijanina likwiduje egzekutor, to także sam kupiec żydowski oszukańczemi sposobami sztucznemi bankructwami, fałszywą książkowością nietylko ratuje swą egzystencję, ale bogaci się. — Kiedy szpitale wypełniają się młodemi lekarzami żydami, a 80 proc. aplikantów adwokackich to żydzi, — wtedy „niepotrzebnym ludziom" aryjskiego pochodzenia stawia się „ex cathedra" dogmat likwidacji. W okresie już powolnego ale systematycznego bogacenia się żydostwa, giną z głodu setki i tysiące naszych braci.

Walka o uzdrowienie życia gospodarczego, to walka z bezrobociem — to walka z panoszącem się żydowstwem. Niema w Polsce kawałka chleba dla bezrobotnego Polaka bez usunięcia żydowstwa. Niema dla naszego ruchu rozwiązania kryzysu gospodarczego bez usunięcia żydowstwa.

Przeżywamy okres kryzysu politycznego, okres walenia się parlamentaryzmu, demokracji i starego partyjnictwa. Partje starego pokolenia przeżyły się. Nasz ruch buduje nowoczesną organizację, opartą o hierarchję, o widomych kierowników ruchu, karną, żołnierską. Wrogiem naszym jest tutaj również żyd. Żyd który dzięki masonerji z ukrycia rządził dzisiejszemi państwami, jest zagrożony w podstawach swego panowania. Hierarchja jawne kierownictwo to wszystko likwiduje podziemne rządy świata żydowskiego, świata Stawiskich, Wielkiego Wschodu etc. Dlatego rozwiązując kryzys polityczny usuwamy żydowstwo.

Żyjemy w okresie propagandy świadomego macierzyństwa, boyizmu, haseł amoralnych, w okresie popierania Legjonu Młodych. Wic w okresie, kiedy tu i ówdzie znika nauka religji ze szkół. Wszędzie widzimy tu ukrytą rękę żydowską. Oni dążą do rozluźnienia obyczajów, bo oni wiedzą, że wtedy łatwiej, już pół jawnie będą mogli kierować państwem; naród wyzuty z wierzeń jest dobrem materjałem dla państwa bolszewickiego. Katolicyzm jest największą zaporą dla rządów żydowskich. Przecie masonerja najlepiej rozwinęła się w krajach protestanckich i wolnomyślnej Francji. Renesans życia katolickiego w Francji jest początkiem końca masonerji. — Ruch hitlerowski mógł swój początek mieć tylko w katolickiej Bawarji; dziś ruch ten zapomina, co zawdzięcza impondentiljom wychowanym w atmosferze katolicyzmu.

Głosimy czynny katolicyzm. „Nie może być u nas „letnich". Nasz ruch musi przeprowadzić walkę, a w **walce niema miejsca dla tchórzliwych świętoszków lub obłudników, którzy w kościele biją się w piersi, a w polityce idą na rękę masonerji"**— pisałem w Walce o Wielką Polskę. Walka w obronie zasad katolicyzmu i nietolerancja bezbożnictwa wydziera z korzeniami możliwość rządów żydowskich, wydziera grunt z pod nóg mafji żydowskiej.

Wszędzie więc gdziekolwiek będziemy chcieli realizować swój program walka z żydowstwem jest nieuniknioną i niema możliwości realizacji naszego programu bez zniszczenia żydowstwa.

Michał Howorka.

Młodzież akademicka na Jasnej Górze

W sobotę 5. 5. wybrała się młodzież akademicka z wszystkich środowisk akademickich do Częstochowy, w celu złożenia uroczystego ślubowania Matce Boskiej. Z Warszawy wyruszył pociąg, w którym znajdowało się około 2000 osób z ks. biskupem rektorem Szlagowskim i ks. bisk. rektorem Borejniem. Wśród młodzieży znajdują się jej reprezentanci m. in. pp. dr. Jan Mosdorf, dr. Wisłocki, i Fabjani. W Częstochowie pochód w czwórkowym szyku rusza z dworca na Jasną Górę, witany po drodze przez tamt. kierownictwo „samych korpus". Po Mszy św. odbyło się śniadanie wspólne na dziedzińcu klasztornym, po którym na uroczystem zebraniu przemówili ks. ks. Biskupi Rektorzy. Nastrój był podniosły i głęboko religijny.

Harce kapitału zagranicznego w ubezpieczeniach prywatnych w Polsce

II.

W prywatnej asekuracji, opanowanej przez kapitał obcy, uderza przedewszystkiem niewspółmierna skromność środków, użytych i wprowadzonych w grę, do zysków osiąganych.

Kapitał akcyjny wszystkich opanowanych przez zagranicę towarzystw ubezp. w Polsce wynosi około zł 18.000.000. Nie cała ta suma wpłynęła jednak z zagranicy. Wpłynęło stamtąd tylko tyle, ile było niezbędnem dla uzyskania większości w zarządach poszczególnych zakładów ubezp.

Kapitału akcyjnego towarzystwa ubezp. niema potrzeby lokować ani w maszynach, ani w urządzeniach, przedsiębiorstwa, jak to ma miejsce w przemyśle wytwórczym. Stąd też można obserwować takie zjawisko, że poważna część kapitału akcyjnego towarzystwa „A" została ulokowana w akcjach t-wa „B", a z kolei kapitał akcyjny t-wa „B" w akcjach t-wa „A" i „C" itd.

Słowem — dla opanowania paru towarzystw ubezp. nawet bez pomocy drobnych akcjonarjuszów, — nie potrzeba było sprowadzać do Polski całego akcyjnego kapitału tych towarzystw, lecz wystarczyła pewna jego część. Stosunki takie zachodzą, np. w grupie towarzystw należącej do jednego konsorcjum zagranicznego, obejmującej t-wa: „Warszawskie", „Patria", „Port", „Vita i Krakowskie" i „Florjanka".

Można zatem przyjąć, iż istotny udział gotówkowy zagranicy, użyty na opanowanie miejscowych prywatnych zakładów ubezp. nie przekracza 2/3 kapitału zakładowego tychże, tj. w przybliżeniu złotych 12.000.000.

Zwrócić następnie należy uwagę na tę okoliczność, że opanowanie większej części akcyj, a z niemi i rządów w większości dawnej polskich tow. ubezp. dokonane zostało nie przez prywatnych kapitalistów, lecz przez zagraniczne zakłady ubezpieczeniowe. Posiada to ten ujemny dla nas skutek, że rachuby zagranicznych zakładów ubezp. na zyski opierają się bynajmniej nie na dążeniu do wygospodarowania możliwie najwyższej dywidendy od akcyj wykupionych towarzystw, lecz na podniesieniu dywidendy u siebie przez korzystne eksploatowanie podbitych placówek ubezp. Dzieje się to przedewszystkiem na drodze stosunków reasekuracyjnych.

Co to jest reasekuracja? Jest rzeczą wiadomą, że t-wo ubezpieczeniowe, przyjąwszy do ubezpieczenia większy objekt (od ognia, kradzieży lub innych zdarzeń losowych), część tego ryzyka oddaje innemu t-wu, dzieląc się z niem, oczywiście, i uzyskanemi za to ubezpieczenie opłatami. Wzamian, to drugie t-wo poręcza pierwszemu swój udział w wypłacie odszkodowania na wypadek zajścia tego zdarzenia losowego, od skutków które go dany objekt był zabezpieczony. Na tem w ogólnych zarysach polegają stosunki reasekuracyjne między t-wami ubezp.

Dla reasekurowania ubezpieczeń z polskiego terenu nie da się jeszcze całkowicie uniknąć stosunków z t-wami zagranicznemi. Jednakże t-wo ubezpieczeniowe niezależne ma możność zawierania takich umów reasekuracyjnych, jakie odpowiadają jego interesom. Ma więc możność obrania sobie reasekuratora takiego, który za interesy polskie da udział w równowartościowych interesach ubezpieczeniow. z własnego terenu itp. Wreszcie, niezależny zakład ubezp. to tylko i **tyle** tylko reasekuruje, co według doświadczeń, wiedzy ubezpieczeniowej istotnie musi być reasekurowane.

Wręcz inaczej układają się te rzeczy w t-wach, opanowanych przez zagranicznych reasekuratorów. Zarządy takich towarzystw są obsadzone przez ludzi zaufania zagranicy, najczęściej przez obcokrajowców. W tych warunkach umowa reasekuracyjna między tak opanowaną instytucją z polskiego terenu a jej zagraniczną macierzą jest i musi być obliczona, nawet przy zachowaniu koniecznych pozorów, przedewszystkiem na możliwie najwyższy zysk strony silniejszej.

I nie może być inaczej skoro umowa reasekuracyjna, mająca regulować miljonowe obroty między stronami, zawiera się naprz.: przez pp. Edgardo Marpurgo, Angelo Ara, Waltera Fischela i Michała Sulfina w imieniu „krajowego" tow. ub. „Polonia", jako oficjalnych członków władz tejże, również z pp. Edgardo Marpurgo, Angelo Ara, Walterem Fischelem i Michałem Sulfina, jako członkami władz włoskiego t-wa „Assicurazioni Generali Trieste". To samo zachodzi, gdy do stołu obrad nad warunkami umowy zasiadają po jednej jego stronie pp. Ernest - Harry Lever, Joseph Burn i Harry - Herber Redman, członkowie władz „polskiego" T-wa Ubezp. „Przezorność", a po stronie przeciwnej tegoż stołu — także pp. Ernest - Harry Lever, Joseph Burn i Harry - Herber Redman, dyrektorowie angielskiego T-wa Ubezp. „The Prudential".

Całkowitej harmonji, jaka najniewątpliwiej towarzyszy tym obradom „dwóch" układających się stron, napewno nie mąci obecność jakiegoś polskiego exministra lub senatora, zawodowo trudniących się zasiadaniem lub prezesowaniem w podobnych imprezach, albo obecność urzędnika - polaka z krajowego t-wa ub., choćby nawet w randze naczelnego dyrektora tejże.

Wszakże i stosunki p. Boussac'a z Żyrardowa z p. Boussac'em z Paryża trwałyby idyllicznie nadal, mimo obecności w zarządzie Żyrardowa paru polskich „strohmannów", gdyby nie alarm mniejszości polskich akcjonarjuszów, okradanych z dochodów od akcyj, przy której to sposobności wyszło na jaw i haniebne okradanie skarbu państwa, i celowe rujnowanie jednej z największych placówek polskiego przemysłu, i tuczenie się polską krwawicą licznej czeredy cudzoziemskich „specców" wtedy gdy polski pracownik zakładów ledwie wegetował przy głodowych poborach lub, doprowadzony do rozpaczy, strzelał do sprawców swej niedoli.

„Idylla" naszych stosunków ubezpieczeniowych z zagranicą, owo tak szumnie reklamowane „oparcie" polskich prywatnych zakładów ubezp. o potężne koncerny zagraniczne posiada ten skutek, że:

1) Do Polski wpłynęło **jednorazowo** kilkanaście miljonów złotych w kapitale zakładowym polskich prywatnych tow. ubezp. Kapitał ten jest lokatą dobrze zabezpieczoną, oprocentowaną w postaci dywidendy.

2) Z Polski odpływa **corocznie** nierównie wyższa suma pieniędzy jako zysk zagraniczny na operacjach reasekuracyjnych w Polsce, na operacjach, opartych przeważnie o umowy, zawierane przez panów Marpurgów i Leevrów z Triestu i Londynu z panami Marpurgami i Leverami z Warszawy. Osobiście lub per procura. Zysk ten za ostatni sta-

tystycznie opracowany 1391 rok wyniósł

Złotych 29,714,233.*).

Jest to całkowicie różnica między wyższym odpływem zagranicę premji ubezpieczeniowej a niższym o te blisko 30 miljonów udziałem zagranicy w odszkodowaniach ubezp. w Polsce za tenże 1931 rok.

3) Przy zarządach warszawskich central ubezp. wisi i tuczy się polskim chlebem falanga obcokrajowców, przeważnie żydów międzynarodowych, wtedy gdy rzesze polskich pracowników głodują, daremnie poszukując bodaj najskromniejszej pracy zarobkowej. W jednym tylko warszawskim zarządzie koncernu „Assicurazioni Generali" — „Polonia" zatrudnia się na czołowych stanowiskach obywateli siedmiu obcych krajów, notabene — prawie wyłącznie żydów międzynarodowych. d. c. n.

B. Gnatowski.

*) Codz. Gaz. Handl. Warszawa, 7. II. 1934 r. Nr. 30.

Trochę cyfr

Zamknięcie rachunkowe budżetu państwa za rok 1933-34 wykazuje w dochodach kwotę 1. 869 milj. złotych, a w rozchodach — 2.206 milj. złotych. Deficyt zatem w ubiegłym roku budżetowym zawiera się w cyfrze około 337 milj. złotych. W marcu, ostatnim miesiącu sprawozdawczym, dochód wynosił 177 milj. zł, a rozchód 235 milj. zł, czyli niedobór wykazał 58 milj. zł. Najgorzej przedstawiały się ostatnie miesiące t. j. styczeń, luty i marzec 1934 r., w których niedobór wynosił 37. 50 i 58 milj. zł, najlepiej wypadły miesiące wrzesień i październik 1933 r. wykazując niedobór w kwocie 22 i 14 milj. zł. Podatki bezpośrednie przyniosły 520 milj. zł dochodu, a pośrednie 172 milj. zł. Następną największą pozycję w dochodach stanowią monopole, bo 627 milj zł, później cła i przedsiębiorstwa w ogólnej sumie 134 milj. zł.

Anglja o pakcie neagresji z Rosją

Londyńskie dzienniki podkreślają bardzo silnie znaczenie przedłużania paktu o nieagresji między Polską a Rosją na dalsze 10 lat. t. j. do r. 1945. Uważają, że ten pakt wraz z układem londyńskim, określającym napastnika, stwarzają system gwarancyj pokoju w Wschodniej Europie. Polska dała przez to dowód, że pragnie dobrych stosunków na zachodniej i wschodniej granicy. Upadają wobec tego wszelkie podejrzenia w politycznych sferach angielskich co do chęci wywołania z naszej strony wojny i nieprzyjaznego ustosunkowanie się do naszych sąsiadów. Polska przestała być narzeszcie w opinji kół angielskich źródłem niepokoju na wschodzie Europy.

Ziemia polska przechodzi w ręce niemieckie

W tym roku w pow. tczewskim piękny majątek w Gręblinie wydzierżawił p. Jurkiewicz rolnikowi niemieckiemu p. Nan z Wielkiego Garca. Majątek wykupiony został przez p. J. w r. 1922 z rąk niemieckich i teraz znowu do nich powraca to prawdopodobnie już na stałe.

W Rudnie, o większości niemieckiej, był 1 majątek w posiadaniu Polaka p. Czarnowskiego, który sprzedał go w tych dniach Niemcowi p. Wincowi z Rudna. Widzimy z tego, że tak bardzo zagrożonych przez Niemców częściach jeszcze tracimy dotychczasowy stan posiadania. Przyczyn szukać należy w słabnącem poczuciu interesu narodowego i w trudnych warunkach gospodarczych. Niebezpieczeństwo jest wielkie i należy mu zapobiegać.

Żyd — oszust

W Przemyślu dokonywał wyłudzania pieniędzy i oszustw adwokat żyd dr. Rosenblat - Gutt. Dr. Gutt wyłudzał poważniejsze kwoty i to od pewnej pani z Lwowa 4.000,— i od innej — 1.000.— zł. Następnie od hotelarza z Włodzimierza wołyńsk. — 3.000,— zł a także wyłudził znaczną kwotę od urzędnika kolej. Wyłudzania dokonywał pod pozorem małżeństwa z córkami. Dochodzenia prowadzi wydział śledczy w Przemyślu.

Tajemnicze zgony w związku z oszustwami żyda Stawiskiego

Paryż 4. 5. — Wielkie wrażenie zrobiła nagła śmierć żony przedsiębiorcy filmowego wmieszanego w aferę Stawiskiego p. Chattencourt. Pan Chattencourt był przyjacielem osławionego adw. Guiboud - Riland, który powierzył mu talony czeków Stawiskiego. W pokoju p. Chatencourt znaleziono pudełka po środkach nasennych, lekarze uważają, iż nastąpiło zatrucie.

Dalej dziennik „Liberte" donosi o nagłej śmierci urzędnika w urzędzie ubezp. społ. Desplas, osobistego sekretarza ministra Dalenier, za mięszanego poważnie w aferę Stawiskiego. Zachodzi podejrzenie gwałtownej śmierci.

Ruch organizacyjny

Sokołowo Budysńkie. W dniu 13 maja 1934 r. odbyło się zebranie organizacyjne O. N. R. Obecnych było 150 kandydatów. Przemawiali wśród entuzjastycznego nastroju nastroju kol. Płomien i Howork Kierownictwo placówki powierzono kol. Michacz.

Tarnowo. W dniu 13 maja 1934 odbyło się zebranie organizacyjne O. N. R.; reeferat programowy wygłosił kol. Kostrzewski. Do pracy w szeregach O. N. R. wezwał w krótkiem przemówieniu kol. Howorka. Obecni w liczbie 60 zgłosili się w szeregi O. N. R.

Ludomy. W niedzielę dnia 13. 5. miało się odbyć zebranie publiczne w Ludomach, jednak z powodu zakazu władz zebranie nie mogło się odbyć. Urządzono zebranie osób osobiście znanych. Kierownikiem placówki został kol. Chwalisz Jan. Referaty wygłosili kol. Machinek i Kordylewski.

Lipy. Drugie zebranie osób osobiście znanych odbyło się w Lipach — obecnych ponad 100 asób, którzy zgłosili swój akces do pracy w O. N. R. Kier. placówki został kol. Waliński Stanisław. Referaty wygłosili kol. Machinek i Kordylewski.

Górzewo. O godz. 2.30 odbyło się zebranie osób osobiście znanych. Ref raty wygłosili kol. Machinek i Kordylewski. Obecnych 80 osób, którzy stanęli do pracy w szeregach O. N. R.

Wiardunki. O godz. 17 odbyło się zebranie osób osobiście znanych. Referaty wygłosili kol. Machinek i Kordylewski. Obecnych 25 osób, którzy stanęły do pracy w szeregach O. N. R. Kier. placówki został kol. Simiński Michał.

Mosina. Dnia 6. 5. odbyło się zebranie placówki, które zagaił kier. kol. Taciak.

Referaty które wygłosili kol. mec. Howorka i Kordylewski, zostały przyjęte burzą oklasków, zaś ożywiona dyskusja, była dowodem, że Mosina stoi twardo przy sztandarze O. N. R.

Parkowo. Odbyło się zebranie miejscowej placówki. Referat wygłosił kol. Płomien. Obecnych było 80 osób.

Garbatka. Zebranie organizacyjne zagaił kol. Kuczewski. Obecnych było 70 członków. Referat ogólny wygłosił kol. Misterko.

Wągrowiec. W dniu 13. bm. odbyło się zebranie członków miejscowej placówki. Zebranie zagaił kol. Gomulski. Referat polityczny wygłosił kol. Kostrezwski. Przyczyny powstania ONR. wyjaśnił kol. Howorka; poczem krótkie przemówienie wygłosił kol. Motz. Obecnych było 130 osób.

Żelice. Zwołane w dniu 13 maja 1934 r. zgromadzenie publiczne nie mogło, gdyż dwu policjantów, którzy nie wiedzieli o zgłoszeniu zebrania, ale na zebranie przyszli z pałkami i udaremnili odbycia zebrania.

RAPORT O ODBYTEM ZEBRANIU S. W. P. PLACÓWKI WILDA

Dnia 30 kwietnia br. o godz. 8 w Sekretarjacie S. W. P. przy Fr. Ratajczaka 34 II. ptr., odbyło się zebranie miesięczne placówki Wilda, na którym przewodniczył kierownik. K. Szymaniak.

Po zagajeniu zebrania, przez kolege kierownika, wygłosił treściwy referat o

„Zagadnieniu masonerji w Polsce" kol. kierownik Nycz.

W dyskusji zabierali głos kol. Szukała i Królak, na którą odpowiedział referent, poczem kol. Abramczyk zreefrował komunikaty w sprawie prenumeraty „Szczerbca" i ogłoszeń, oraz podał wniosek o mianowaniu grupowych, w następstwie czego, kol. Maciejewski został wybrany jako obwodowy a kol. Szafran jako grupowy na Dębiec.

W wolnych głosach kol. Paroł, Szukała, Szymaniak, Abramczyk, Królak poruszyli kwestje organizacyjne, oraz sprawy związane z obchodem 3-go maja.

Zaznaczyć należy, że mimo kampanji Wydziału Młodych i szykan na nasz młody ruch S. W. P. placówka Wilda ma już w swych szeregach 40 członków.

Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Kier. Placówki **R. Szymaniak** Sekretarz **Abramczyk**

Orzeczenie p. starosty obornickiego

Starosta Powiatowy Obornicki
Nr. B. 6 g/10/34.

Oborniki, dnia 11 maja 1934 r.

Polecone za nakazem doręczenia.

Do Pana Zbigniewa Graczyka

w Rogoźnie

W załatwieniu pisma Pana z dnia 10 maja 1934 r., w którem zawiadomiono tut. Urząd o zwołaniu zgromadzeń Stronnictwa Wielkiej Polski na dzień 13 maja 1934 r. w miejscowościach Tarnowo, Garbatka, Parkowo, Ludomy, Gorzewo i Wiardunki na podstawie art. 4 p. 1 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach (Dz. U. R. P. nr. 48 poz. 450) zakazuję odbycia zgromadzeń w wyżej podanych miejscowościach.

Od niniejszej decyzji przysługuje prawo odwołania do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu w ciągu dni 14-tu licząc od dnia następnego po dniu jej doręczenia. Odwołanie należy złożyć na moje ręce.

SPROSTOWANIE

Chochlik redakcyjny zmienił trzy wyrazy w artykule wst. Nycza: Na święto Królowej Korony Polskiej. (Nr. 8 Szczerbca). Ma być: Podgórze a nie Podhale, czerwona szlachta a nie karmazynowa.

Red.

Czem są żydzi

Żyd nie jest jednostką twórczą jako rasa, bo niczego nie zbudował. Zaczął swój byt jako pastuch, nie przeszedł jednak ewolucji do narodu rolniczego. Już wcześnie zaczął handlować, żyć cudzem kosztem nie tylko za misę soczewicy, ale i za urody swych żon, które z „ostrożności" przedstawia za siostry. Żyje jak pasożyt nietylko w Egipcie ale i później w Palestynie, która nigdy nie tworzy państwa narodowego żydowskiego, ale jest zamieszkała przez tubylców, których wyzyskują najeźdźcy — żydzi. Żyd nigdy nie jest zdolny wtyywtorzyć własnego narodwego państwa. Państwo Judy i Izraela to tylko garstka najeźdźców z 12 pokoleń, która zawładnęła ziemią innego ludu i tenże wyzyskuje pod formą państwa żydowskiego, tak jak dziś wyzyskuje pod formą państw gojowskich.

Mylnem jest mniemanie jakoby żydzi przyczynili się do rozwoju gospodarczego jakiegokolwiek kraju. Żydzi nie wytworzyli nigdzie przemysłu, ani nawet handlu. Oni, o których się mówi, że są geniuszami, niczego nie stworzyli. Oni tylko umieli umiejętnie opanować istniejący przemest i handel Oni nie przyczyniają się do wytworzenia nowych form gospodarczych, ani do ich zdrowej ewolucji, ale dostosowują się do istniejących warunków i w nich wytwarzają idealną gospodarkę rabunkową.

Żyd to jest osobnik o pewnej przynależności rasowej. Żyd rasowo jest tak zwanym typem dominującym. Jego właściwości fizyczne w wypadku krzyżowania ras śli będzie przeważał typ żydowski, to te jednostki będą nietylko fizycznie, ale duchowo żydostwem. Dlatego dzieci z małżeństw mieszanych dziedziczą po żydowskiej stronie nietylko właściwości fizyczne, nietylko orle nosy, murzyńskie wargi, ale również żydowski sposób myślenia. Jeśli żydów uważamy za jednostki kulturalnie szkodliwe, to oczywiście taki mieszaniec będzie również szkodliwy.

Krzyżowanie z rasą żydowską jest nietylko dlatego szkodliwe, że typ semicki jest typem dominującym, a my jesteśmy typem recepcyjnym, ale również dlatego, że w wyniku krzyżowań powstaje typ nie tyle pośredni, ile dziedziczący po swoich przodkach różne cechy i to niekoniecznie najlepsze. Gdybyśmy przypuszczali, że w wyniku krzyżowania jest typ pośredni, tobyśmy z małżeństw polsko - żydowskich chcieli widzieć typ specjalnie pośredni: ot taki typ Judeopolaka. W rzeczywistości we wyjątkowych wypadkach może powstać typ jednoczący w sobie same zalety: zdrowie aryjskie, spryt semicki etc. Jednak przeważają w potomkach wychodzących z krzyżówki, czyli mówiąc innemi słowy: chcąc asymilować żydów, narażamy się na to, że żydzi nas zasymilują.

Na tle pewnych właściwości fizycznych wyrastają pewne nastroje — wyrasta cała kultura duchowa jednostki. Jeśli więc właściwości fizyczne będą typu żydowskiego, jednakże taki owoc mieszanki jest typem wyjątkowym. Normalnie z mieszanych małżeństw wychodzą jednostki niższe fizycznie i duchowo od swoich rodziców. Żydzi są np. chorzy nerwowo, ale mimo tej choroby posiadają silne nerwy, nerwy które wytrzymują więcej niż zdrowe nerwy aryjczyka. W wyniku krzyżówki może być człowiek chory nerwowo i ze słabemi nerwami. Żydzi są słabi fizycznie, ale słabość fizyczną wypełnia im pewien spryt. Z małżeństw mieszanych wychodza cherlaki fizyczne i duchowe. Dlatego śmiem twierdzić, że wynikiem krzyżówki nie jest typ pośredni, ale typ fizycznie i duchowo niższy.

Krzyżowanie rasowe powoduje upadek rodzimej kultury. Giną elementy twórcze, giną, że się tak wyrażę, geniusze narodowi. Pewne idee wymagają odpowiednich przedstawicieli. Jakże idea polskości miałaby być reprezentowana przez fizycznych żydów.

(Howorka — Walka o Wielką Polskę — str. 99).

Łobuzom w odpowiedzi

Są ludzie, którzy nie wytrzymują rzeczowych argumentów, ci posługują się kłamstwami. Cykl oszczerstw rzeczowych przez pp. Czapiewskich, Wyganowskich i tow. jest bardzo długi.

Mówi się, że jesteśmy ruchem filosanacyjnym, że otrzymaliśmy z sanacji 80.000 czy 180.000 zł, że M. okradł połowę ludności Warszawy, a H. ukradł mundury, że M. jest żydem, a G. ma przodków żydów. — Dzielnicowość jest argumentem dla pp. z Kalisza, Lipna lub Kołomyji agitują Poznańczycy z Stanisławowa lub Wilna. Na wiecach daje się kłamliwe słowa honoru (p. Czapiewski w Wągrowcu).

Opowiada się, że Wydział Młodych S. N. złożył kaucję za kol. Motza, że na skutek zażaleń p. adw. Celichowskiego zwolniono aresztowanych, że R. rozmawiał kiedyś z jakimś masonem etc.

Cierpliwość nasza się wyczerpała — na każde oszczerstwo odpowiemy. Panowie oszczercy jeśli się nie uspokoicie — to potracicie zęby. Nikogo nie będziemy oszczędzać nawet nietykalność poselska was nie uchroni.

Walkę z oszczerstwem poprowadzimy bezwzględnie.

Redakcja i Administracja: Poznań, Fr. Ratajczaka 31, II p.
Przedpłata: kwartalnie 1 zł, z przesyłką 1,20. Konto P.K.O. 214-387

Za Redakcję odpowiada Jan Gołygowski, Poznań. — Wydawca: Leon Biegała, Poznań. — Czcionkami Drukarni Nakładowej, Poznań.